Cena numeru 20 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 10. Kraków — Nowy Sącz — Przemyśl — Poznań, dnia 2 września 1933. Rok I.

ECHO MIAST

Tygodnik ponadpartyjny, poświęcony sprawom polskiego mieszczaństwa. Wychodzi w sobotę.

Prenumerata:	REDAKCJA i ADMINISTRACJA:	Ogłoszenia:
Miesięczna 80 gr. kwartalna 2'50 złote, półroczna 5 złotych, roczna 10 złotych.	Kraków, ul. Szpitalna L. 18, I. p. Konto P. K. O. 400.757.	Cała str. 200 zł., 1/2 str. 100 zł., 1/4 str., 50 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 12'50, Drobne ogłosz. za wyraz 15 groszy.

Godło: *Bez polskich miast nie będzie Polski!*

Złowrogi spokój i wytrwały czyn.

Już dwa miesiące upłynęły, jak rozpoczęliśmy wydawanie „Echa Miast". Mimo krytycznych głosów naszych zawodowych pesymistów, że pismo nie pójdzie i że porywamy się na czyn ryzykowny, mimo podjęcia wydawnictwa w martwym okresie wakacyjnym, mimo niesłabnącego kryzysu gospodarczego, mimo obojętności a nawet złej woli pewnych sfer (zwłaszcza na gruncie krakowskim, do czego jeszcze w swoim czasie wrócimy) i wielu innych trudności, o których już nie chcemy pisać — **nietylko istniejemy, ale rozwijamy się i mamy niezłomną wolę wytrwania na wyznaczonym sobie przez nas samych posterunku.** Otuchy i zachęty dodaje nam coraz silniejszy oddźwięk z prowincji, z różnych miast i miasteczek całej Rzeczypospolitej, a zapał i energję do pracy mimo piętrzących się trudności czerpiemy z głębokiego przekonania, że przedsięwzięcie nasze jest potrzebne i konieczne, że **już jest ostatnia pora do zorganizowania obrony polsko-chrześcijańskich dóbr, poważnie zagrożonych, i do odzyskania utraconej niezależności gospodarczej.**

Gdy jednak wbrew puszczykom „Echo Miast" trzyma się (a możemy zapewnić, że się utrzyma), zarzuca się mu z jednej strony, że jest blade, z drugiej, że jest za spokojne, jedni chcą, by poświęcało żydom więcej miejsca i występowało przeciw nim agresywnie, inni, by się żydami wcale nie zajmowało.

Trudno wszystkim dogodzić. Wiemy o tem dobrze. Ale wiemy również, czego chcemy i do czego dążymy. Nie polujemy na tani efekt, nie bawimy się w sensacje, nie chcemy grać na niskich instynktach. **Wzięliśmy sobie za cel pracę nie negatywną, ale pozytywną, twórczą, a przedewszystkiem wytrwałą, rozłożoną na lata całe.** Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że nie odrobi się w krótkim czasie tego, co zaniedbały wieki. Jesteśmy cierpliwi i chłodni, trzeźwi i spokojni. Nie gorączkujemy się. Chcąc społeczeństwo wychować pod względem gospodarczym, uświadomić je o grożących mu na tem polu niebezpieczeństwach, uzbroić do walki o lepszą przyszłość, należy postępować ostrożnie i poważnie, by zamiast pożytku nie przynieść szkody, jak to się już nieraz działo i dzieje.

Co się zaś tyczy żydów, to o nich piszemy tylko przygodnie, o ile zajdzie tego potrzeba w związku z palącemi zagadnieniami gospodarczo-kulturalnemi. Uważamy, że w dotychczasowej walce o polskość i naszą niezależność gospodarczą za wiele się nimi zajmowano, za wiele robiono koło nich hałasu. Awanturami, demonstracjami, biciem szyb, wymyślaniem żydom i t. p. nie rozwiążemy kwestji żydowskiej. **Natomiast mamy uzasadnioną pewność, że rozwiążemy ją spoistą organizacją, solidnością i sprawnością naszych placówek gospodarczych, stałem uświadamianiem polsko-chrześcijańskiego społeczeństwa o grożącym mu zalewie i o potrzebie solidarności.**

Złowrogi spokój i wytrwały czyn niech będą naszem hasłem w ciężkiej walce o naszą niezależność gospodarczą. Trzeba nam raczej mocy i woli wytrwania, nadto niezbędnej jedności, niżli mocnych słów, na które łatwiej zdobywamy się, niżli na działanie.

Gdy jednak zajdzie potrzeba, damy dowód, że i na mocne słowa zdobyć się potrafimy. Zaznaczamy jednak zgóry, że będą one potrzebne nietylko na żydów, ale — i to głównie — na tych, którzy ich popierają. A takich jest — niestety — sporo w naszem społeczeństwie.

B. D.

Jeszcze jedna ważna bolączka rzemiosła i handlu polskiego.

Jestem stałą czytelniczką „Echa miast“ i po przeczytaniu artykułu „Bolączki rzemiosła polskiego“ muszę się podzielić z Szan. Czytelnikami spostrzeżeniami własnemi w tej sprawie.

Jako nauczycielka z prowincji, z jednego z powiatów zachodnich woj. lwowskiego, pojechałam w okresie wakacyjnym do Krakowa odwiedzić znajomych i poczynić konieczne zakupy.

Dlaczego aż w Krakowie miałam czynić zakupy? Sprawa bardzo jasna, bo czy to w Krakowie, czy innem większem mieście kupuje się i lepiej i taniej, zaś w miastach powiatowych prowincjonalnych, najczęściej brak chrześcijańskich sklepów z towarami tekstylnemi, a żydowskie żądają za metr lepszego materjału bardzo dużo, a jak się nieco w tym sklepie winno, to jest się naprawdę wyzyskiwanym do nieprzyzwoitych granic. Skupiony materjał bierze krawiec lub krawczyni i tu jest jeszcze większa tragedja! Po wzięciu miary trzeba jeździć do krawca do próby i gdyby jeszcze nie zwodził i okłamywał, byłoby pół biedy. Wyznacza kilka terminów, których nie dotrzymuje najczęściej, a wreszcie zrobiony płaszcz musi się jeszcze poprawiać, żeby „jako tako“ leżał?

Na poczynione krawcowi uwagi o niedotrzymaniu terminu słyszy się: „Ja nie żyję z Pani ja muszę i innych gości pilnować“

Wykonanie pozostawia zawsze dużo do życzenia, bo każdy nasz rzemieślnik po założeniu warsztatu najczęściej zawodowo się nie dokształca i nie umie odrobić roboty, żurnale zaś ma tylko na pokaz.

Zadużo byłoby omawiać naiwną zarozumiałość naszych mistrzów na punkcie ich fachowości.

Jestem w Krakowie i przyglądam się nęcącym wystawom sklepów żydowskich, a chrześcijańskie, żeby znaleść trzeba szukać informatora.

Znalazłszy sklep katolicki, poszłam wpierw, do sklepu żydowskiego zbadać ceny płaszczów, a będąc zorjentowaną i pod tym względem, wchodzę do chrześcijańskiego sklepu. Bo chcę kupić „u swego“. — Z trudnością dobrałam płaszcz, który nieźle leżał, gatunek i kolor odpowiadały mi. Cena wyższa o 10—15%, można wytrzymać! Proszę jednak właściciela sklepu by kazał płaszcz cały i rękawy nieco przydłużyć, bo były zbyt krótkie. — „Dobrze, ale pani wpierw zapłaci płaszcz“! Czy w sklepie żydowskim coś podobnego spotkałoby poważnego gościa, który przychodzi z pieniądzmi? Napewno nie!!

Płaszcz kupiłam u żyda!

Próbowałam i w innych sklepach katolickich kupić płaszcz, ale ceny były o 20 do 30% wyższe! Dlaczego? Nie wiem? Dużo nas dałoby, w chrześciańskiej firmie 10—15% więcej, ale 20 do 30% więcej nikt nie da, ma bowiem za różnicę i inny sprawunek jeszcze.!

Szorstkość w obejściu się z gośćmi, niegrzeczne słowne docinki czasem wygórowane ceny, to właściwości nierzadkie naszych kupców, którzy przez to szkodzą sobie i sprawie narodowej.

Są i kupcy, tacy, którzy fachowością „biorą żydów i takich z przyjemnością wymieniłabym tutaj, bo właściwie czas swój w Krakowie temu zagadnieniu szczególnie poświęciłam, ale zakończę ogólnem naszem życzeniem, by chrześcijańskich kupców, dorównujących i przewyższających zaletami kupieckiemi kupców żydowskich było u nas jaknajwięcej. — Daj Boże!

NAUCZYCIELKA.

P. T. Sympatyków naszych uprzejmie prosimy o podawanie nam adresów osób, którym moglibyśmy wysłać numer okazowy naszego „Echa Miast.“

Kwestja żydowska w Polsce.

Polska jako państwo, znajduje się w położeniu nad wyraz krytycznem i ciężkiem. Granice jej na wschodzie otwarte i niczem niezabezpieczone, wraz z ludnością pograniczną, nieświadomą swej przynależności narodowościowej, o słabem wyrobieniu państwowem i niezdecydowaniu, czy los swój ma związać po wieczne czasy z Polską, czy też marzyć o własnem, ukraińskiem czy białoruskiem państwie, — oto jedno z największych, grożących nam niebezpieczeństw. Marzenia te, to przyszłe spory i walki z naszym sąsiadem — Rosją sowiecką lub carską.

Polska zgrzeszyła bardzo, godząc się na połowiczne granice wschodnie w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku. Wojna ta nie dała nam większości dawnych ziem kresowych, wobec czego mniejszość nasza skłonną być może do złączenia się ze swą bracią po drugiej stronie obecnej granicy. O tem pamiętać powinna nasza polityka wewnętrzna.

Granice nasze na zachodzie przedstawiają się niemniej groźnie. Są one otwarte na całej swej ciągłości od Śląska aż do morza i wzdłuż Prus Wschodnich aż do Litwy tak, że w każdym punkcie można ją przekroczyć. Sąsiad ten — to wróg nasz okrutny i przeciwnik straszny, to Prusy z całą połączną Rzeszą Niemiecką, z jej wyrobioną dyscypliną narodowo-zachłanną, z ofiarnym żołnierzem i wielkim, ciężkim przemysłem wojennym.

Litwa z Pogonią pędzi na obcych szlakach i nasza z nią granica jest również niepewna.

Dopiero granice południowe, przyległe do Rumunji i Czechosłowacji, stanowią naturalną obronę swoim łańcuchem gór Karpat i Tatr. Jednakowoż na pomoc z tamtej strony nie możemy liczyć, gdyż zawiedliśmy się na nich w latach 1918 i 1920.

Jak szerokie i niebezpieczne są granice nasze, tak mężnego i zahartowanego mamy ducha do walki z wrogiem zewnętrznym. Historja nasza daje nam pewność, że w polu z wrogami uporamy się, o ile centrum nasze będzie zwarte, jednomyślne i ofiarne, a takiem całe społeczeństwo polskie jest; niestety posiadamy we wnętrzu naszego organizmu państwowego chorobę, raka, który niszczy i toczy nam organizm, oraz spowodować może niezdolność do walki i odparcia wroga w chwili decydującej.

Tą chorobą, tym rakiem jest nasza mniejszość narodowa, koszerna, która w czasie pokoju wyjada nam śmietankę, tuczy się najlepszem mięsiwem, a ochłapy trefne, żyły, gnaty i flaki zostawia gojom. Na wypadek wojny dola naszej państwowości

Czytajmy dokładniej szyldy.

Kupcy niechrześcijańscy, zakładając sklep, wywieszają szyldy o najrozmaitszych nazwach i bardzo często właściwego swego nazwiska, zdradzającego pochodzenie właściciela sklepu, zupełnie nie umieszczają, a jeżeli ono na szyldzie jest, to w takiem miejscu i tak małemi literami wydrukowane, że łatwo go nie zauważyć.

W innym wypadku nabywca sklepu umieszcza szyld z nazwiskiem poprzednika, a szczególnie wtedy, kiedy sklep po chrześcijaninie obejmuje żyd. Nazwisko poprzednika więc umieszczone jest dużemi literami — przed niem bardzo drobnemi: „przedtem" i po niem gdzieś w kąciku nieznacznie drukuje swoje nazwisko właściwe.

Wszystkie te manewry z szyldami uskuteczniają żydzi tylko w celu wabienia klijenteli polskiej. Gość-chrześcijanin, wszedłszy do sklepu i poznawszy swoją pomyłkę, nie wychodzi, ale choćby za minimalną kwotę kupuje cokolwiek. — Zupełnie zbyteczne krępowanie się, mieliśmy bowiem przykład, że żyd, wszedłszy do handlu obuwia „Franko" przy ul. Florjańskiej, w Krakowie i poznawszy, że jest w katolickim handlu, pozostawił już wybrane buciki i wycofał się ze sklepu.

Wypada jeszcze wspomnieć o bardzo bolesnych zjawiskach — niestety — coraz częściej się zdarzających. — Katoliccy kupcy wydzierżawiają swoje sklepy nierzadko z koncesją i urządzeniem. Sklep nabywa żyd i z tą chwilą handel jest wyłącznie w jego rękach.

Za wszystko żyd zapłacił, a dlaczego na ścianie pozostał obraz Matki Boskiej?

Ile żyd zapłacił za to?

Przychodzimy do takiego sklepu z tem przekonaniem, że jesteśmy i chcemy kupić u katolika, tymczasem i, za gablotki za ladą — na tle ściany ozdobionej wizerunkiem Chrystusa lub Matki Boskiej, pokazuje się właściciel rasowego, semickiego nosa!

Ci chrześcijańscy kupcy, którzy i Matkę Boską wydzierżawiają — zasługują w zupełności na pogardę społeczeństwa, — a nierzadko są to ludzie z cenzusem.

O dostawach.

Obserwując życie społeczeństwa polskiego, jego pracę i trud nad odbudową Państwa, nad stworzeniem sobie odpowiednich warunków rozwoju duchowego i materjalnego, widzimy po jak uciążliwych drogach zdążać musi Polak-chrześcijanin do pewnych dodatnich wyników.

A drogi te pełne są kłód, i sideł, nastawionych przez rękę wrogą, która chce zniszczyć wszystko, co polskie, co chrześcijańskie.

Żydzi, którzy od wieków wypowiedzieli walkę katolicyzmowi, już w roku 1904, zgrupowani w Powszechnym Związku Żydowskim (Alliance Israelite Universalle,) wydali w Paryżu odezwę do współwyznawców w byłej Galicji, w której polecają: „Starajcież się więc, bracia i współwiercy, starajcież się wszelkiemi siłami zawładnąć w zupełności tą ziemią! Starajcie się wyprzeć ostatecznie chrześcijan ze wszystkich sfer ich działalności i stać się jedynymi, niepodzielnymi panami kraju! Starajcież się wszystko to, co dziś jeszcze do nich należy, zagarnąć i ująć w swoje ręce, a jeżeli nie macie ku temu sami dostatecznych środków, **nasz Związek wam ich dostarczy, ile będzie potrzeba.**"

Już z wyjątku tej odezwy, skierowanej przeciwko znienawidzonym chrześcijanom, a szczególności zamieszkującym ówczesną Galicję Polakom, widać, że żydowstwo nie ominie żadnej okazji do zdobywania gruntu pod nogami, do wzmacniania swych na ziemiach Polski placówek.

W myśl powyższej odezwy stworzyło sobie też żydowstwo monopol na wszystkie źródła zarobku, zwłaszcza na niewymagające ciężkiej pracy.

Do takich należą między innemi wszelkiego rodzaju dostawy, różnych artykułów dla różnych instytucyj czy urzędów rządowych i samorządowych. W tej gałęzi zarobku okazali się żydzi mistrzami, gdyż swem krętactwem i bezczelnością wcisnęli się wszędzie, opanowując prawie w zupełności wszystkie instytucje.

Wiemy dobrze wszyscy, jak pracowali żydzi w czasie wojny światowej, wiemy kto walczył w

---

będzie tej mniejszości narodowej całkiem obojętna, a nawet nie potrafi zdobyć się na neutralność, lecz będzie bez skrupułów nas zdradzać. Powiada sobie całkiem logicznie: »Co mnie Polska może obchodzić, jam żyd, nie Polak, mój interes to złoto, brylanty, geszeft z gojami, kamienice, ziemie, fabryki, a pod jakim zaborem ja się znajdę, to jest mi obojętne. Gdy my porośniemy w siłę i zgromadzimy większość złota, to panami i władcami świata nietylko Polski, będziemy my, my!« — Dowodem tego, tej odrębnej państwowości żydów w Polsce jest chociażby ostatni, ogólny spis ludności, gdzie wyznanie mojżeszowe zadeklarowało się większością do narodowości żydowskiej, a tylko nieliczna garstka żydów zalicza się do polskiej.

Żyd — to pasożyt, pijawka, która ssie naszą krew, zjada owoc naszej pracy, a nie daje w zamian nic tej Ojczyźnie, która go za króla Kazimierza Wielkiego do swego łona przytuliła, gdy ten, torturowany, mordowany i palony w Hiszpanji, Francji i Niemczech, wyzuty z wszelkiej majętności, obdarty i nagi, ratował swe życie w Polsce.

Z historji biblijnej wiemy, jak żydzi potrafili okpić Egipcjan, srogich a mądrych Faraonów, i wywieźć wszelkie złoto i kosztowności do ziemi obiecanej. Jeszcze na puszczy będąc, ulali złotego cielca i jemu składali należne Bogu ofiary. Dalej wiemy, że narody i państwa, które pokonały żydów i zabrały ich w niewolę, zostały roztoczone przez ten niewolny naród żydowski. I tak padł Egipt, Babilon i Rzym, obecnie wykończają Rosję.

Ta twarda rasa żydowska trzyma się na powierzchni jedynie dzięki stosowaniu podwójnej etyki, odmiennej dla siebie a innej dla gojów. Stary Zakon stosuje zasadę: »Ząb za ząb, oko za oko«; Talmud dołożył inną: uczciwość i rzetelność obowiązuje tylko w stosunku do żydów, a gojów można wyzyskiwać, splugawić i okpić. Natomiast chrześcijanie w stosunku do żydów kierują się zasadą i przykazaniem Chrystusa: »Miłuj bliźniego twego, jak siebie samego« — »kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem«. W takich warunkach zwyciężać łatwo, jeżeli ponadto już od małego dziecka wychowuje się w tym duchu w chederze, pod okiem doświadczonych belfrów.

Nic dziwnego, że okpieni wielokrotnie goje rozpasani żydowskim szwindlem, wyzuci ze swej majętności, z domów, z interesów, otrząsają się ze swej bierności i rozprawiają sia z żydami krótko. Tak postąpił Faraon w Egipcie, tak samo uporała się z nimi Hiszpanja, Francja i Niemcy.

C. d. n.

obronie Ojczyzny, wiemy też, kto zrobił majątek na dostawach dla wojska. Polak chrześcijanin nadstawiał swą pierś wrogowi, a nasz wróg wewnętrzny — żyd — opływał spokojnie w dostatkach w „Hinterlandzie“ i prosił swego Jehowę, aby głupi goje jaknadłużej się bili!

Znając więc działalność i cele żydów, powinniśmy Polacy-chrześcijanie bez względu na credo polityczne zastanowić się, czy nie czas, by przestać tolerować u siebie żydowskiego dostawcę, powinniśmy my, którzy mamy jakikolwiek wpływ na udzielenie dostaw, zrobić rachunek sumienia, czy nie zadużo przypadkiem żydków bogaci się dzięki nam. Powinniśmy pamiętać o tem, że żyd może wprawdzie dać o parę groszy tańszą ofertę od chrześcijanina, ale towar otrzymany od niego, nie będzie odpowiadał cenie.

Zrozumieć nam trzeba, że zawsze korzystniej przedstawi się towar chrześcijanina, gdyż rzemieślnik chrześcijanin to nie oszust, zbywający swą pracę, lecz mistrz, któremu nietylko zależy na zarobku, ale też na **dobrem imieniu.**

Przez odebranie dostawy żydowi nie wyrządzamy mu żadnej krzywdy, gdyż on, choć straci to źródło zarobku, nie zubożeje. bo jego podtrzyma kapitał międzynarodowy, bo jego współwyznawcy nie dadzą mu zginąć, bo wreszcie i w Palestynie też można znaleźć zarobek.

Uważam, że ponieważ od Narodu zależy byt Państwa, w pierwszym rzędzie prawo do życia ma Naród, którego nazwę ma Państwo, a nie przybłęda, wyznający zasadę: **„tam moja ojczyzna, gdzie mi dobrze.“**

A teraz z kolei zapytam się wszystkich urzędników chrześcijan, mających styczność z dostawami, czy wszystkich materjałów dostarcza Wam chrześcijanin? Czy Województwo, Policja, P. K. P., Poczta, Magistrat, Elektrownia, Miejski Park Samochodowy, Zakład Czyszczenia Miasta, Straż Pożarna, Miejskie Zakłady Sanitarne, Wojsko i wiele innych, których z braku miejsca nie wymieniam, czy bardzo dbają o interes narodowy, popierając swoich udzielanemi dostawami? Wreszcie zwracam się do Was kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy chrześcijanie z zapytaniem, czy dużo zarobiliście i od kogo na dostawach? Odpowiedźcie na łamach tego pisma, by wszyscy cieszyli się waszym zyskiem, którego nieoszachrowany procent idzie do kas skarbowych.

Równocześnie, pamiętajcie, iż od Was dużo zależy, że jeśli dowiecie się, że dostawa żydowska nie odpowiada jakością i odrobieniem cenie, gdy udowodnicie, że dostawa taka jest szkodliwą dla gospodarki danej instytucji, jeśli zasadą waszą będzie mały zysk, a wielki obrót, pokonacie swą uczciwą konkurencją wciskających się wszędzie żydów.

M. ERIK.

Odpoczynek niedzielny.

Ustawą zagwarantowany jest odpoczynek niedzielny w handlu z wyjątkiem niedziel przed dorocznemi świętami — jak Boże Narodzenie, Wielkanoc.

Zdawałoby się, że postanowienia ustawy respektowane są w zupełności, że chrześcijanin, szanując swoje święto, odpoczywa sam i jego personel, że handlarz żydowski w praworządnem państwie i w oczach społeczności przestrzegającej ustaw nie ma odwagi wyłamywać się z pod ustawowego obowiązku.

Jakże inaczej jest w rzeczywistości!

Są kupcy chrześcijańscy, szczególnie w małych miasteczkach, którzy nie pamiętają o odpoczynku niedzielnym dla swoich praktykantów i dla siebie. Bezpośrednio po skończonem nabożeństwie sami stają przed zamkniętemi drzwiami sklepu i zachęcają do kupna, wskazując tylko wejście do sklepu!!!

Dlaczego tak samo nie mają robić handlarze żydowscy? Robią to i przez całe niedziele, a tłumaczą się tem, że w tygodniu dwu świąt obchodzić nie mogą.

Jak się orjentujemy, na nieprzestrzeganiu odpoczynku niedzielnego tracimy bardzo dużo, bo przyzwyczajamy ludność szczególnie podmiejską 1) do czynienia zakupów w niedzielę, bez czego zupełnie dobrze obejść się można, 2) ponieważ nie wszyscy kupcy chrześcijańscy szanują niedziel, ludzie kupują w sklepach żydowskich odzwyczajając się coraz bardziej od sklepów, chrześcijańskich, 3) chrześcijańscy kupcy, widząc nieszanowanie odpoczynku niedzielnego przez swoich, nie mogą kategorycznie żądać faktycznego zamykania sklepów w niedzielę przez żydów!

A gdzie jest godność kupca chrześcijanina? Gdzie posłuch dla postanowień ustawy!

Kto siebie nie szanuje, inni go także nie szanują!

Kronika,

Kto pożyczy katolikowi do rozszerzenia interesu 2 do 4 tysięcy zł. lub 300 do 600 dolarów? Łaskawe zgłoszenia; Zakład Ogrodniczy Zdzisława Jeża, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Dlaczego masło u żydów tańsze? Tak dobrze stało się w obrębie północno-warszawskiego starostwa grodzkiego, że żydzi nie byli uprzedzeni o zamierzonej i przeprowadzonej lustracji wytwórni i składów masła.

Komisja sanitarna, przeprowadziwszy lustrację bazaru pod firmą „Bracia London“ w Warszawie przy ul. Leszno 42, rozwiązała trudną do rozwiązania dla konsumentów warszawskich zagadkę, dlaczego inne firmy z wymienioną konkurować nie mogły i dlaczego Bracia London sprzedają tak tanio luksusowe i doborowe masło.

Otóż firma „Bracia London“ sprzedawała masło fałszowane z domieszką margaryny.

Ciekawe dla nas Krakowian jest to, jakie wyniki dałaby sanitarna lustracja w firmie „Racja“.

Kawior. Rząd R. P. udzielił znacznych ulg przywozowych na kawior do Polski. Cena 1 kg. kawioru najprzedniejszego gatunku nie przekroczy 40 zł.

Cena zboża określona w złocie. Postanowiono utworzyć komitet, który będzie pracował z Komitetem Gospodarczym Ligi Narodów i międzynarodowym instytutem rolniczym. Cena więc zboża na rynku międzynarodowym będzie określana w złocie.

Emigracja żydów do Palestyny. W ciągu lipca wyemigrowało do Palestyny 1024 żydów. Oby więcej!

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę sierpnia wykazuje zapas złota na 472 miljonów 957 tysięcy złotych. Obieg biletów bankowych wynosił 997 miljonów 575 tysięcy złotych. Pokrycie złotem banknotów wynosi 44·76%.

Lord Baden Powell, twórca skautingu, był gościem naszych harcerzy w Gdyni w dniu 16 sierpnia b. r. Korespondent Pat-a uzyskał od Powella następujący wywiad:

„Znane mi już były tradycje polskiej gościnności i serdeczności. Dziś miałem okazję przekonać się naocznie, jak mało jednak wiedziałem i jak dalece polska serdeczność przeszła granice moich oczekiwań. Osobisty kontakt z Polakami na polskiej ziemi zawsze głęboko leżał mi na sercu, jednak splot okoliczności i faktów złożył się tak, że przyjazd mój musiałem wbrew najszczerszym życzeniom odkładać".

Zużycie artykułów codziennego użytku spada. W roku ubiegłym spadło zużycie artykułów codziennej potrzeby w porównaniu z r. 1929 — i tak: cukier o 19%, tytoń o 19%, drożdże o 12%, węgiel o 33%, piwo o 47%, spirytus o 53%, cement o 60%, żelazo o 74%, stal o 78%.

Bilans w dniu 31 lipca b. r. mieliśmy na 345,1 miljonów złotych, z tego monet srebrnych na 240,3 miljonów złotych, a reszta, t. j. 104,8 miljonów złotych monet niklowych i z bronzu.

Liczba abonentów radjowych spada, W dniu 1-go stycznia 1927 r. mieliśmy ich 48 tysięcy, 1928 — 119 tysięcy, 1929 — 184 tysięcy, 1930 — 202 tysiące, 1931 — 245 tysięcy, 1932 — 310 tysięcy — w dniu 1 stycznia 1933 r. już tylko 296 tysięcy.

Sztuczną membranę bębenka usznego wynalazł lekarz sztokholmski Nasiell. Dzięki temu wynalazkowi wiele osób przy zastosowaniu brakującej membrany usznej uzyskać może zpowrotem zdolność słyszenia.

Rada miejska w Lipsku zmienia nazwę ulicy i mostu im. ks. Józefa Poniatowskiego na ulicę Gotscheda i most Szkolny. Jak wiadomo, ks. J. Poniatowski, chroniąc tyłów armji napoleońskiej, ranny utonął w rzece Elsterze.

Kino „Sokół" w Zagórzu spaliło się na skutek eksplozji w operatorni. W płomieniach zginęła 10-letnia córka właściciela kina.

Teatr żydowski w Niemczech nie ma prawa urządzać przedstawień publicznych.

W Bułgarji zniesiono autonomję żydowskiego szkolnictwa i zabroniono nauczycielom-żydom uczyć języka bułgarskiego, dziejów i krajoznawstwa Bułgarji. Budżety szkół żydowskich podlegają zatwierdzeniu przez władze państwowe. Nie wolno również zatrudniać nauczycieli, nieposiadających obywatelstwa bułgarskiego.

Ks. Józefa Czerneckiego odznaczono złotym krzyżem zasługi za utworzenie fundacji Walerjana Kalinki w swojem miejscu rodzinnem, wsi Stryszawie w pow. żywieckim. Z dziesięciu mórg pola i 72 zł. doprowadził ks. Czernecki swoją ofiarną pracą fundację do pięknego 20-morgowego gospodarstwa z wygodnemi zabudowaniami, w których mieści się szkoła gospodarstwa domowego dla dziewczyn, ochronka dla dzieci i poradnia lekarska, prowadzona przez SS. Zmartwychwstanki.

Uboga i wprost nędzna wieś posiadała niegdyś 18 karczem — dzisiaj jest należycie zorganizowana i jak na teren górski wcale dobrze zagospodarowana. Racjonalna hodowla bydła i zbyt mleka w miejscowej spółdzielni mleczarskiej są głównemi dochodami mieszkańców.

Co dać może wytrwała i ofiarna praca jednego obywatela!

Estera Eisenberg w Lublinie skazana na sześcioletnie więzienie za działalność komunistyczną i antypaństwową wśród młodzieży szkolnej. Tak przedstawia się praktycznie patrjotyzm żydowski względem Polski.

48-godzinny tydzień pracy. W dniu 1 stycznia 1934 r. wejdą w życie postanowienia ustaw, uchwalonych ubiegłej sesji sejmowej, a normujących czas pracy i urlopy. — Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z ministrem dla handlu i przemysłu określi szczegółowo plan wprowadzenia w życie 48-godzinnego tygodnia pracy, czas pracy w zakładach sezonowych, stawki płac za nadliczbowe godziny i odbywanie urlopów pracowniczych w przemyśle i handlu.

Konkurencja zakładów państwowych. Organizacje rzemieślnicze protestują przeciw konkurencji dla prywatnej wytwórczości instytucyj państwowych i komunalnych, nie płacących świadczeń socjalnych ani podatków. Jeżeli warsztaty w tych instytucjach mają istnieć, nie mogą one wówczas konkurować z zakładami prywatnemi i muszą ponosić te same obciążenia, co przemysł prywatny.

Kompetencje Izb Skarbowych rozszerzono. Minister Skarbu przekazał szereg upoważnień, dotąd jemu przysługujących, Izbom i Urzędom Skarbowym.

Naczelnicy Urzędów Skarbowych upoważnieni są do ograniczenia poborów podatku dochodowego do kwot wynikających z prowizorycznych odwołań, które wnoszą płatnicy. Prezesi Izb mają prawo uchylania prawomocnych orzeczeń komisyj odwoławczych w tych wypadkach, gdy stwierdzą słuszne zarzuty natury bądź formalnej, bądź materjalnej w skargach do Najwyższego Trybunału. Prezesi również mogą darować skutki przekroczenia terminów wnoszenia odwołań przy odraczaniu terminów składania zeznań o dochodzie na okres czasu, jaki uznają sami za wskazany.

Bojkot sklepów żydowskich w Niemczech. W szeregu miejscowości w Niemczech, czytamy w Kurjerze Lwowskim, przed sklepami żydowskiemi ustawiają pikiety, które nietylko nie dopuszczają Aryjczyków do sklepów, ale notują ich nazwiska i adresy z napomnieniem, że w razie ponownego popełnienia podobnej zbrodni, będą traktowani nie łagodniej niż się traktuje żydów.

Hitler o żydach. Narodowi żydowskiemu brak istotnej właściwości każdego narodu cywilizowanego: **idealizmu.**

Żyd nigdy nie był koczownikiem, lecz raczej pasorzytem, tkwiącym na ciele innych narodów To, że musiał często opuszczać kraj, w którym bytował, nie wynikało z jego woli, lecz był do tego zmuszony, gdyż naród, który go przyjął, oszukany przezeń, wyrzucał go.

Posuwając z jednej strony do ostatecznych następstw eksploatację kapitalistyczną, żyd gra, z drugiej strony, na kartę ofiary swego własnego ducha i staje się wkrótce przewódcą walki prowadzonej przeciw sobie samemu jako kapitaliście. Oczywiście trzeba brać tylko w znaczeniu obrazowem wyrażenie: przeciw sobie samemu. W rzeczywistości bowiem wielki ten mistrz kłamstwa zna sztukę przedstawiania siebie samego jako niewinnego, a zwalania odpowiedzialności na innych. To pisze Hitler w swej książce: „Mein Kampf".

Th. Fritsch w swej książce pisze: **Żaden naród któremu zależy na wolności i na godności i który chce się ochronić przed upadkiem duchowym, nie będzie w przyszłości znosił Żydów wśród siebie.** Gdzie żydzi mają się udać, to ich sprawa. Mają oni zresztą dość pieniędzy, by kupić sobie cały kontynent w Afryce czy Australji.

Przyrost ludności w Polsce gwałtownie maleje. Ostatni numer „Wiadomości Statystycznych" (N. 11) przynosi dane o naszym ruchu naturalnym ludnościowym. Dane te wykazują spadek ilości zawieranych małżeństw, zmniejszenie się liczby urodzeń, wyludnianie się poszczególnych miast oraz okręgów przemysłowych.

Liczba zawartych małżeństw w Polsce w roku 1930 wynosiła okrągła cyfrę 300.099. W roku 1932 liczba ta zmalała do 270.000. Liczba urodzeń w roku 1930 wynosiła 1,015.000 dzieci, w r. 1932 zmniejszyła się do 932.000, czyli zmalała w ciągu jednego roku o 83.000.

Pierwszy kwartał roku bieżącego wykazuje dalszy gwałtowny wprost spadek przyrostu ludności w Polsce. Za pierwsze trzy miesiące r. 1933 liczba urodzeń w Polsce była o 34.000 mniejsza, aniżeli w I kwartale roku ubiegłego, a przyrost naturalny aż o 44.000 osób mniejszy.

Wysoki wskaźnik polskiego przyrostu naturalnego, który wynosił w r. 1925 na 1000 mieszkańców 18 (35 urodzeń, 17 zgonów), spadł obecnie w r. 1933 do 10.

Charakterystyczne, że ludność m. st. Warszawy po raz pierwszy w roku bieżącym wykazała spadek przyrostu i ilość żywych urodzeń w I kwartale r. b. była o 832 mniejsza od liczby zgonów w tym czasie. **Stolica zatem wymiera.**

Spadek przyrostu ludności w Polsce katastrofalnie wygląda w porównaniu np. z Rosją sowiecką, gdzie przyrost wynosi średnio 21,7‰ na tysiąc mieszkańców (42 urodzeń, 21 zgonów). Jest to więc akurat dwa razy większy procentowo przyrost ludności, aniżeli w Polsce. Za okres od 1 stycznia 1926 r. do 1 stycznia 1932 ludność Rosji sowieckiej wzrosło o 16 miljonów głów.

W zachodnich województwach Polski cyfra urodzeń z roku na rok maleje, większy stosunkowo jest przyrost ludności we wschodnich połaciach kraju. Przyrost zatem mniejszości narodowych staje się większy, aniżeli rdzennie polskiej.

Niezawodna recepta przeciw sklerozie.

Szklankę mleka zagotować i ukropem mlecznym zalać trzy lub cztery ząbki drobno posiekanego czosnku; odstawić na 15 minut, a gdy mleko naciągnie czosnkiem, zlać do drugiej szklanki i pić na czczo. Czosnek się odrzuca, wskutek tego unika się nieprzyjemnego zapachu, jaki daje się odczuwać z ust osób, jedzących czosnek.

Stałe używanie tego lekarstwa wpływa niezawodnie nietylko na wyleczenie się z tej groźnej choroby, ale działa także korzystnie na osoby otyłe, które wskutek stałego używania tego leku w sposób wyżej wskazany, pozbywają się nadmiernej ilości tłuszczu i dochodzą do normalnej wagi.

Koszt mały, skutek niezawodny, spróbować nie zaszkodzi.

Kto bojkotuje?!!

Jakikolwiek zamiar bojkotu handlu żydowskiego ze strony chrześcijańskich czynników jest u nas źle widziany — zupełnie niesłusznie!

Wszelkie nawoływania i uświadamianie szerokich mas chrześcijańskich, że przemysł i handel polski upada, nie znajdują należytego oddźwięku, gdyż na tym punkcie jest znieczulony odbiorca-chrześcijanin, jakoteż nasz przemysłowiec i kupiec. Doświadczenia, jakiego nabieramy, propagując i kolportując nasz tygodnik, przekonywa nas, że samodzielni i od żydów niezależnie pracujących kupców polskich jest znikomo mało, a reszta, od żydów zależna, jest przez tych samych żydów tylko tolerowana i utrzymywana na dowód, że handel polski jeszcze istnieje, chociaż mógłby nie istnieć już zupełnie.

Gdybyśmy mogli się zdobyć choć w części na taką solidarność, jakiej dowody dali Czesi, mielibyśmy, jak i oni, handel w swoich rękach. W Czechosłowacji wielu śmiałków żydowskich próbowało szczęścia, ale tak, że inni prób tych już zaniechali. Czesi nie przeszkadzają żydowi w założeniu sklepu, ale do tego sklepu szanujący się Czech nie pójdzie. a żyd w krótkim czasie bankrutuje! My zaś choćby z samej ciekawości tworzymy nawet ogonki w nowozałożonych sklepach żydowskich.

Z naszej więc strony niema mowy o bojkocie handlu żydowskiego, chociaż jest on już naszą narodową koniecznością, jeżeli chcemy mówić o naszej niezależności gospodarczej. Myśl i zamiar zorganizowania bojkotu żydów są u nas przez samych Polaków, pozostających w niewątpliwym obłędzie, paraliżowane.

Jak natomiast postępują żydzi?

P. Kownacki w korespondencji z Wilna podaje, że w Wilnie żaden żyd nie wsiądzie do dorożki chrześcijańskiej i to do tego stopnia, że w dzielnicy żydowskiej dorożkarze — chrześcijanie zupełnie nie stoją;

2) żaden żyd nie robi zamówień w chrześcijańskim warsztacie rzemieślniczym z wyjątkiem niektórych żydów, przybyłych z zachodu którzy uczęszczają do modnych zakładów fryzjerskich.

3) żaden żyd nie pójdzie do teatru na sztukę autora chrześcijańskiego;

4) żaden żyd nie uznaje przedstawiciela firmy handlowej chrześcijanina.

Tem się tłumaczy fakt, że chrześcijańskie firmy handlowe, jak: firma wyrobów aptekarskich Pulsa, zakłady Gąseckiego, poznańska firma „Centra", pomorska firma Daimon, w Dziedzicach „Klement-Zahm, łódzkie fabryki wyrobów tekstylnych: F. W. Schweikyrt, A, Kepsz, L, Plihal i Ska. Scheibler i L. Grohman, Hejman-Jarecki, pabjanickie fabryki: Krusze i Ender Kindler i wiele bardzo wiele firm chrześcijańskich mają przedstawicieli żydów.

Tak jest w każdem polskiem mieście i tak wygląda bojkot, stosowany bezwzględnie przez żydów, wobec Polaków.

Moglibyśmy na to odpowiedzieć krótko i kategorycznie: „Nie będziemy kupowali u żydów", ale my jeszcze nie umiemy zająć takiego stanowiska, a choćbyśmy powiedzieli, nie umiemy dotrzymać słowa, inaczej brak u nas ludzi zorjentowanych w sytuacji polsko-żydowskiej i brak charakterów!!

Robimy dużo szumu i hałasu, ponosimy nawet ofiary, ale skutki są żadne, albo bardzo małe.

M. B.

Korespondencje.

MIELEC, DNIA 15|8 1933 r.

Pamiątkę „Cudu nad Wisłą" obchodziło miasto Mielec uroczyście. Przed południem solenną sumę odprawił miejscowy proboszcz ks. M. Nawalny, kazanie patrjotyczne wygłosił katecheta ks. Czerwiński z właściwą sobie swadą i uczuciem. Po nabożeństwie uformował się pochód, który zatrzymał się przed pomnikiem „Wolności", gdzie kierownik szkoły męskiej, p. Biernacki, przemówił do uczesników uroczystości. W drodze powrotnej odebrał defiladę przedstawiciel politycznej władzy powiatowej naprzeciw Starostwa. Wieczorem odegrano okolicznościową sztukę teatralną p. Roberta

Rydza z Bochni p. t. „Symche Śmil na froncie“. Rzecz wzięta z czasu przełomowego z lat 1914—1918. Podobała się ogólnie, sądzić więc należy, że i inne sceny prowincjonalne zapoznają się z nią wkrótce. Młodzież mielecka mieszczańska i akademicka grała bez zarzutu. Chłopcy dziarscy z tutejszego Strzelca pomagali doskonale. Prolog wygłosił udatnie p. Tomasz Kawa. Komendzie Strzelca miejscowego należy się podziękowanie za urządzenie pochodu i pomoc w przedstawieniu. Towarzystwo Mieszczańskie „Ojczyzna“, którego staraniem uroczystość się odbyła, wywiązało się ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu miejscowej publiczności.

JAROSŁAW, DNIA 22/8 1933 r.

Polska Drukarnia Spółdzielcza.

U nas w Jarosławiu, staraniem pewnej ilości osób ze sfer mieszczańskich, powstała przed 6 laty drukarnia zarej. z ogr. odp., oparta na udziałach. Drukarnia ta istnieje po dziś dzień pomimo przeszkód, stawianych jej na każdym kroku. Pisząc o stosunkach tutejszych, będących w związku z Polską Drukarnią Spółdzielczą, nadmienić muszę, że w Jarosławiu istnieją i doskonale prosperują jeszcze dwie drukarnie żydowskie, które konkurują z drukarnią polską. Konkurencja ta jest widocznie skuteczna, skoro od sześciu lat ani jeden żyd nie dał tej drukarni zamówienia. Jak więc nazwać takie postępowanie jarosławskich żydów? Oczywiście nie inaczej tylko bojkotem w całem tego słowa znaczeniu.

Ciekawy czytelnik, pomyśli sobie zapewne, że jeżeli żydzi zbojkotowali polską placówkę, to zapewne mieszczanie, polskie urzędy państwowe, samorządowe, stowarzyszenia i związki, których jest w Jarosławiu znaczna ilość, idąc za przykładem żydów, zrobią to samo, zbojkotują drukarnie żydowskie, a poprą placówkę polską. Czytelnik, któryby tak myślał, pomyliłby się grubo, albowiem wyżej wymienione instytucje z małemi wyjątkami połączyły się z żydami i bojkotują drukarnię polską, dając zamówienia żydom.

Nic więc dziwnego że śródmieście Jarosławia wraz z bocznemi ulicami opanowali żydzi, że 95% kamienic i domów jest w rękach żydowskich, że magistrat miasta jest zatrzęsiony żydami, że restauracje żydowskie przepełnione są ludnością chrześcijańską, że handel jest prawie wyłącznie w rękach żydowskich, że park miejski roi się od żydów.

Kto temu winien, że zaistniał taki stan rzeczy? Chyba — tylko my sami, którzy, gnani owczym pędem, niesiemy ostatni grosz do żyda, nie dbając o to, że coraz mniej chleba dla Polaków, a coraz większe majątki zbijają żydzi.

JAROSŁAWIANIN.

Z JĘDRZEJOWA.

Jubileusz zasłużonego kapłana. Dnia 20. 8. b. r. w 300-tną rocznicę przeniesienia śmiertelnych szczątków błog. Wincentego Kadłubka z podziemi do kaplicy w kościele pocysterskim w Jędrzejowie, obchodzi tutejszy proboszcz, ks. prałat Stanisław Marchewka, srebrny jubileusz kapłaństwa i 50-tą rocznicę życia.

Zasłużony jubilat urodził się pod Częstochową. Nauki pobierał w Częstochowie i Kielcach. Już jako wikarjusz w Sosnowcu zorganizował stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, dla których wybudował dom (dziś Dom Katolicki). Jako proboszcz w Jędzejowie odbudował i doprowadził do pierwotnego stanu piękny kościół pocysterski, pochodzący z XII w., niemal zupełnie zniszczony przez wojnę. Założył i sam prowadził pięć szkół powszechnych w Jędrzejowie. Pierwszy w Polsce stworzył sodalicje marjańskie: dla wszystkich stanów. Dla parafji wzniósł wspaniały dom katolicki, w którym mieści się m. in. sklep udziałowy, kasa Stefczyka, organizacje katolickie, ochronka dla biednych dzieci i t. p. Od lat 20 bez przerwy prowadzi rekolekcje i misje. Ks. Marchewka jest znany i ceniony w całej Polsce jako niezmordowany misjonarz, wielki kaznodzieja i wytrawny pisarz katolicki, zasilający swemi artykułami kilka poważnych pism.

X. W.

Nowa ustawa pocztowa

Dziennik ustaw z dnia 21 bm. ogłasza nową ustawę o poczcie, telegrafie i telefonie, która brzmi:

1) Wolne od opłat pocztowych są doniesienia o chorobach zakaźnych i zawodowych, oraz o zaraźliwych chorobach zwierzęcych i roślin a także przesyłki poczty polowej i dotyczące jeńców wojennych i osób internowanych.

2) Bez koncesji wolno zakładać i utrzymywać w ruchu urządzenia telegraficzne i telefoniczne do własnego użytku właścicielom gruntów, zakładów przemysłowych, okrętom i statkom powietrznym.

3) Rozsyłka czasopism i wydawnictw w obrębie tej samej miejscowości i w obrębie 15 km. od miejsca wydania nie podlega zastrzeżeniu na rzecz państwa. Dyrekcje poczt i telegrafów mogą udzielać zezwoleń na rozsyłkę czasopism poza obrębem 15 km. od miejsca ich wydania za osobną opłatą.

4) Tajemnica listów, przesyłek pocztowych, telegrafów i rozmów telefonicznych jest nienaruszalna.

5) Przesyłki powierzone poczcie są wolne od zajęcia sądowego i nie mogą być obciążone zastawem.

W końcu ustawa postanawia, że minister poczt i telegrafów oraz ministrowie skarbu i spraw wewnętrznych określają wysokość opłat od przesyłek listowych wysyłanych przez władze i urzędy państwowe oraz samorządowe.

6) Kto zakłada albo utrzymuje w ruchu urządzenia pocztowe, telegraficzne i telefoniczne wbrew postanowieniom ustawy podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy i grzywnie do 3.000 zł lub jednej z tych kar.

„Echo Miast“, jako organ gospodarczy, polski, powinien znaleźć się w każdym domu chrześcijańskim!

Komunikaty.

Zgłoszone zapotrzebowania fachowców Polaków - chrześcijan:

1) W prowincjonalnem mieście powiatowem w woj. Tarnopolskiem wakuje posada lekarza miejskiego. Pożądany jest lekarz-chirurg — poparcie zapewnione — domniemany dochód z praktyki do 1000 zł. miesięcznie.

2) W mieście prowincjonalnem (obok Kalisza) są dobre warunki do otworzenia handlu skórami i przyborami szewskiemi.

3) Jak pod 2) brak katolika - Polaka krawca poparcie na miejscu zapewnione.

4) Jak pod 2) — potrzebny lekarz dentysta Polak i katolik.

5) Brak w jednem z miast kupca z branży zbożowej, który mógłby równocześnie założyć handel nawozami sztucznemi i narzędziami rolniczemi, tudzież drzewem opałowem. Wynajęcie odpowiedniego lokalu zapewnione.

6) W mieście pow. woj Krakowskiego brak kupca z branży galanteryjnej, przyborów radjowych i rowerowych, tudzież malarza pokojowego, i lakiernika.

Bliższych informacyj udzieli redakcja Echa Miast.

Biuro informacyjne Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, zawiadamia o wolnych placówkach dla: lekarza, zegarmistrza, dentysty, blacharza, handlu żelazem, składu materjałów budowlanych, magazynu gotowych ubrań, handlu zbożem, oraz sklepu galanteryjnego.

Bliższych informacyj udziela biuro Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, Kraków, ul. Szpitalna 18, 1 p., otwarte codziennie od godz. 10—13. Na odpowiedź dołączyć znaczek pocztowy.

Redakcja „Echa Miast“ udziela bezpłatnie informacyj w sprawach organizacyjnych cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych i kupieckich; w ważnych wypadkach odwrotnie za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Łańcuch prasowy.

P. F. Prz. składa 5 zł., Ks. Henryk Weryński wezwany przez p. Wł. Traczyńskiego, składa na fundusz prasowy 5 zł. i zaprasza do złożenia odpowiedniej kwoty na ten cel, pp. generała Latinika, mecenasa Konopackiego, prof. Dra Ostachowskiego, inż. Dziewońskiego, p. dyr. prez. Cięglewiczównę, p. dyr. Majewiczównę, p. prof. Rogozińską.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Bol. Jaw. w Krakowie. Uprzejmie dziękujemy za praktyczne rady. Tygodnik nasz ma na celu budzenie naszego podupadłego i zniechęconego w stosunku do żydów mieszczaństwa do organizowania się. Tytuł „Echo Miast“ jest istotnie przeszkodą w kolportowaniu tygodnika wśród włościan. Prosimy o propozycje w tym względzie. Za adres p. Z. J. bardzo dziękujemy. Prosimy o dalsze adresy. — Ks. Dr. A. G. Dziękujemy za podanie adresów.

Wydawca: Chrześcijański Front Gospodarczy. Odpowiedzialny redaktor: Mieczysław Rychlik. Drukarnia J. Gablankowskiego Kraków